

# Kamieniarz wykonał, kat chłostał

O pręgierzach w Polsce

**W**dawnych wiekach wystawienie pręgierza, czyli „słupa hańby” leżało początkowo w uprawieniach władcy. Z czasem kompetencje te rozszerzono na magistraty miejskie i feudalnych panów. Kodeks prawa magdeburskiego, na podstawie którego lokowano większość miast Dolnego Śląska, ale także Szczecin, Poznań czy Kraków, zawierał wręcz nakaz, by na rynku każdego miasta lub osady targowej stał „pal”, a do przytwierdzania skazańców miano wykorzystywać powrozy, grube sznury lub łańcuchy.

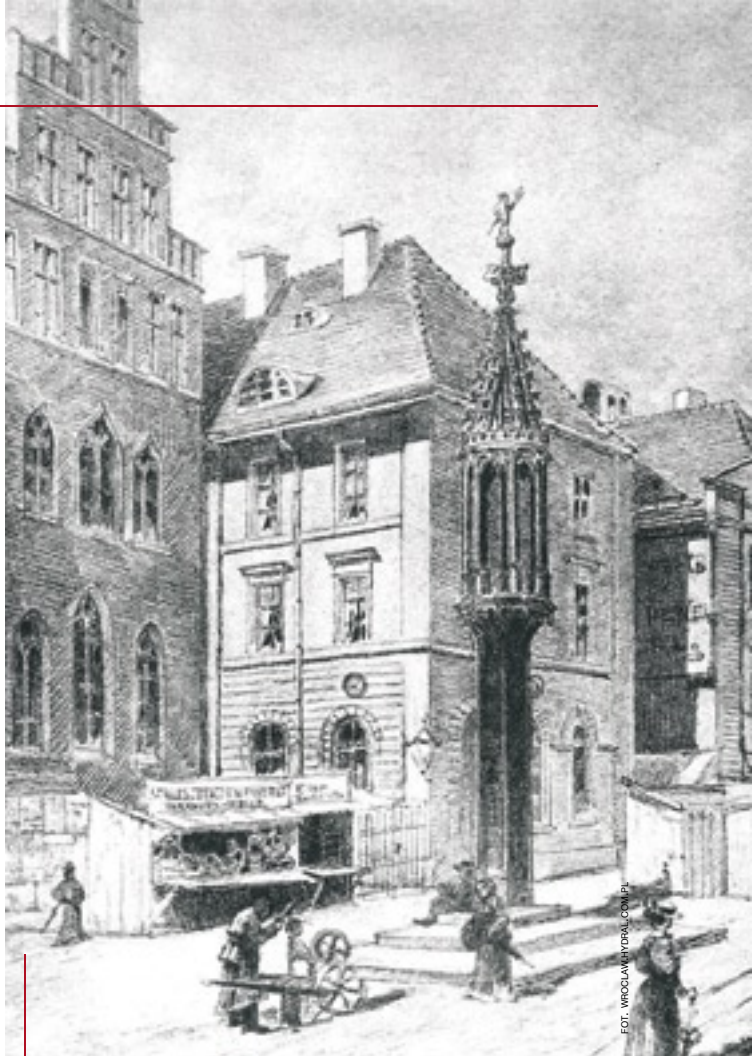
Pręgierze stawiano w eksponowanych miejscach: na rynkach, placach targowych, dziedzińcach zamków. Każde ceniące się miasto ubiegało się o zgodę króla na postawienie pręgierza. Ta „instytucja” znacząco podnosiła rangę i prestiż miasta. Pewien kłopot wynikał w trakcie realizacji nietypowej i budzącej wiadome skojarzenia budowy. Do pracy zmuszano więc całe cechy kamieniarzy, kowali, cieśli i ślusarzy, aby nikt indywidualnie nie mógł zarzucić udziału w tym hańbiącym zajęciu.

## Bolesne skutki łamania prawa

Kodeks karny cesarza Karola V z 1532 roku wymienia powody publicznego hańbienia. Oto niektóre: „*Na kogokolwiek by doświadczone a on chytrze a złośliwie miary, wagi kupuje albo inne sprzedawane rzeczy fałszuje (...), takowy każdy ma być pojmany i wsadzony (...). A gdy słuszne dowody nań się pokażą, ma być z miasta albo z ziemi wypowiedziany* (wypędzony – przyp. HW), a na ciele miotłami u pręgierza ukarany”.

Niebezpiecznie w tych czasach było zajmować się prostytucją. Niewierne żony były chłostane i relegowane

Po zakończeniu wielogodzinnego lub wielodniowego stania przy słupie następowała ceremonia relegacji. Przestępca musiał złożyć uroczystą przysięgę na miecz katowski, po czym był odprowadzany do bramy miejskiej i przeganiany na określony czas.



Wrocławski pręgierz na sztychu Otto F. Probst z 1898 r.

z miasta, lecz w przypadku otrzymania przebaczenia ze strony męża ordynacja nakazywała zrezygnować z obicia pod „słupem hańby”. Nie uwzględniano złagodzenia kary dla jej kochanka, nawet jeśli był stanu wolnego. Dla niego była wyłącznie kara śmierci.

Liczbę uderzeń różgą określał wyrok sądowy (od kilkunastu do kilkuset) a jego egzekwowaniem zajmował się kat z pomocnikami. Karę chłosty wykonywano za pomocą różgi, pałki gwiaździstej, rzemieennego sznura lub kija. Bito także pękiem różg („miotłą”) lub biczem, tj. kilkoma rzemieniami przymocowanymi do drewnianej rękojeści. Lżejszą karą było stanie przy pręgierzu. Skazańca

umieszczano w dniach targowych, by widziała go znaczna liczba przechodniów. Ku przestrodze umieszczano na klatce piersiowej i brzuchu skazanego elementy symbolizujące przestępstwo lub napis informujący, np. „wielki złodziej”. Dodatkowo kat wykonywał przy pręgierzu cały zestaw kar cielesno-hańbiących, np. obcinanie uszu, rąk, nosa, włosów, a nawet męskiego przyrodzenia!

Po zakończeniu wielogodzinnego lub wielodniowego stania przy słupie następowała ceremonia relegacji. Przesłanek musiał złożyć uroczystą przysięgę na miecz katowski, po czym był odprowadzany do bramy miejskiej i przeganiany na określony czas (rok, kilka lat lub na zawsze). Ten rodzaj kary z powodzeniem stosowały polskie miasta (zwłaszcza Kraków), przy okazji powiększając liczbę włóczęgów. Często kat wypalał na ciele skazanego literę „R” (*relegatus*).

### Kraków

W pobliżu ratusza na wprost pałacu Spiskiego przez kilkadziesiąt lat stał pręgierz. Początkowo był drewniany, a od XVI wieku kamienny, z piaskowca istebniańskiego. W trzonie zakotwiono obręcz na szyję i okowy do skrępowania rąk. Dziesiątki złoczyńców bliżej poznało kate i jego aktywność w pracy. Dla kobiet lekkich obyczajów kary chłosty nie były wystarczającym straszakiem. Ból był duży, lecz pokusa niezłego zarobku... jeszcze większa. W roku 1820 krakowski pręgierz usunięto, przeznaczając go na cokół pod figurę Matki Boskiej w Bronowicach u zbiegu dzisiejszych ulic Zielony Most i Katowickiej. Były pręgierz stoi obecnie na dawnym cmentarzu zmarłych na cholera w Mydlnikach. W 1847 roku figurę z kolumną przeniesiono tam w podzięce za ocalenie od zarazy przodków jego ówczesnego właściciela. Powrót kolumny pręgierza na Rynek Główny zaproponował jeden z konsultantów renowacji Starówki prof. J. Bogdanowski z Politechniki Krakowskiej. Negocjacje trwają już kilka lat.

### Poznań

Pierwszy poznański pręgierz wykonał cieśla. Dopiero w roku 1535 rajcy miejscy sprytnie zdobyli fundusze na postawienie słupa hańby z kamienia (szarego średnioziarnistego piaskowca przypominającego piaskowce z Brzeźna). Zbytownie ubierające się dziewczyny służebne, mamki, kelnerki i kucharki karano grzywnami i konfiskatą strojów. Pod miejski słup mogły trafić biało-głowy za zbyt głęboki dekollet. *„Każdą kobietę, która swoje bujne piersi za bardzo pokazuje, powinien natychmiast odprowadzić do więzienia, po czym tak bezczelną nie-szczęśnicę ma ukarać chłostą”* – uchwalili rajcowie miejscy.

Jeszcze w tym samym roku 1535 w Poznaniu stanął kamienny pręgierz. Składał się z dwupółmetrowego trzonu o przekroju ośmiobocznym. Wmontowano trzy żelazne obręcze do przeciągania sznurów oraz dwa łańcuchy zakończone kunami na szyje skazańców. Górą część wieńczył posązek mężczyzny odzianego w renesansową zbroję i kolczugę. Na dolnym fragmencie profilowanej głowicy kolumny wykuto dwa cytaty pochodzące z szóstej księgi Eneidy Wergiliusza. Oba warte są przytoczenia: *Vendidi his auro patriam* („Ten sprzedał ojczyznę na złoto”) i *Discite iustitiam monti et non tenere divos* („Upomni, uczcie się sprawiedliwości i nie lekceważcie bo-



Poznań. Wykonana w 1925 r. kopia średniowiecznego pręgierza znajdującego się obecnie w podziemiach Ratusza



Rekonstrukcja pręgierza wrocławskiego z 1985 r.

gów”). W XVI stuleciu kat wychłostał 359 osób, w tym cudzołóżników, prostytutki, złodziei, fałszerzy i satanistów. Pod wpływem europejskiego ruchu humanistów w drugiej połowie XVIII wieku częściowo zaprzestano kary chłosty pod pręgierzem. Znienawidzony obiekt bólu i hańby został celowo i wielokrotnie uszkodzony przez nieznane osoby.

W roku 1925 za prezydentury Cyryla Ratajskiego zlecono wykonanie wiernej kopii pręgierza artyście rzeźbiarzowi Marcinowi Rożkowi. Blok piaskowca dostarczył Tadeusz Hebrzyński z Szydłowca. Wykucie kopii odbyło się w warsztacie kamieniarskim Włodzimierza Pawłowicza w Poznaniu. Po zniszczeniach wojennych rekonstrukcję przeprowadził rzeźbiarz Edward Haupt. Średniowieczny oryginalny pręgierz można teraz oglądać w podziemiach ratusza.

### Wrocław

Najpiękniejszy kamienny pręgierz wzniesiono we wschodniej części ogromnego Rynku we Wrocławiu. Wcześniej obok ratusza stał drewniany słup hańby – miejsce rozmaitych egzekucji. W roku 1492 na czworobocznym podeście postawiono bardzo ciekawy architektonicznie dwukondygnacyjny pręgierz z piaskowców nadłabskich. Składał się on z czworobocznej kolumny z zakotwionymi okowami i pierścieniami do przeciągania sznurów. Trzon o profilowanych krawędziach posiadał w górnej części wsporniki podtrzymujące okrągłą głowicę z ażurowym baldachimem. Wyżej zmontowano kamienne słupki tworzące ażurową klatkę zwieńczoną profilowanym gzymsiem. Na nim znajduje się czworoboczny kwiaton z wielkim słupkiem, figurką kata i chorągiewką z wyciętą literą „W” (Wratislavia). Łączna wysokość obiektu wynosi prawie 10 metrów.

Z czasem pręgierz przestał być miejscem egzekucji i nie-

**Do roku 1945 pręgierz był jedną z atrakcji turystycznych, oglądaną i podziwianą. Po zdobyciu „Festung Breslau” przez wojska radzieckie nastąpiło najgorsze. Ocalały z pożogi wojennej piękny pręgierz stał, dopóki nie przejechał po nim skutecznie sowiecki czołg.**

wiele brakowało, by jeszcze w XVIII wieku go rozebrano. W 1848 roku usunięto żelazne obręcze i łańcuchy, lecz reszta została. Do roku 1945 pręgierz był jedną z atrakcji turystycznych, oglądaną i podziwianą. Po zdobyciu „Festung Breslau” przez wojska radzieckie nastąpiło najgorsze. Ocalały z pożogi wojennej piękny pręgierz stał, dopóki nie przejechał po nim skutecznie sowiecki czołg (już po zdobyciu miasta!). Połamane i zdekompletowa-



**Pochodzący z 1666 r. pręgierz w Łądku Zdroju**

ne części leżały na bruku do kwietnia 1947 r. Znalezione fragmenty przeleżały w lapidarium Muzeum Architektury. W roku 1984 Pracownia Konserwacji Zabytków wykonały gipsowy model i przekazały kamieniarzom. Dwa lata później uroczyście odsłonięto kopię.

### Gdańsk

Jest to najbogatsze w pręgierze miasto w Polsce. Co prawda nie ma dowodów, że były to pręgierze kamienne, niemniej krótki ich opis będzie z pewnością stosowny. Obowiązujące do XV wieku prawo starochełmińskie nie znało karania pod pręgierzem. Efektem późniejszego wprowadzenia prawa magdeburskiego było pojawienie się w Gdańsku kilku pręgierzy.

Przy Bramie świętego Jakuba na Starym Mieście funkcjonował pręgierz przyścienny. Na ścianie ratusza w Głównym Mieście był również „kuno-pręgierz” z żelaznymi łańcuchami. Na starej Wieży Więziennej można zobaczyć kamienną konsolę wpuszczoną w lico muru na znacznej wysokości nad poziomem ulicy. Są tam zakotwione dwa żelazne łańcuchy z okowami na ręce. W razie potrzeby dostawiano drewnianą konstrukcję, na której wykonywano kary wystawiania na widok publiczny i chłosty. W drugiej połowie XVII wieku na Targu Węglowym funkcjonował drewniany słup hańby, a XVIII-wieczny sztych Fryderyka Lohrmanna dokumentuje jeszcze jedną kolumnę obok Wieży Więziennej. Stare dokumenty wspominają o „Gel-

be Anne”, służącym do przykuwania niewiast używających wulgaryzmów lub oszukujących przy sprzedaży ryb. To jeszcze nie wszystko. Najbardziej niezwykłym pojazdem gdańskim był dawniej obwoźny słup hańby zamontowany na drewnianym wozie.

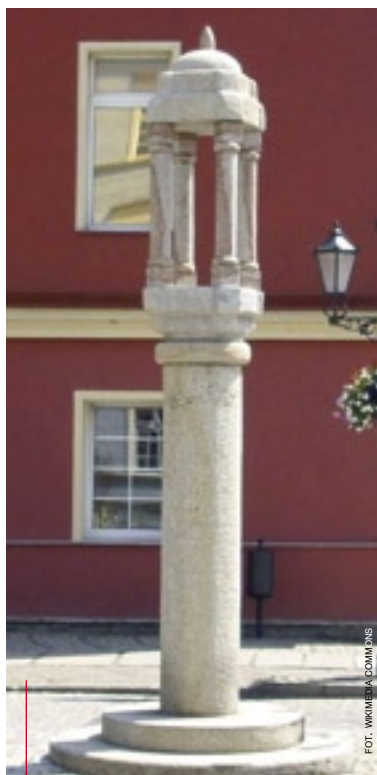
Ostatnie przypadki ukarania pod pręgierzem Wieży Więziennej odnotowano w latach 1828-1832.

### Pręgierze Dolnego Śląska

Trudno ustalić, ile kamiennych pręgierzy powstało na tym terenie. Historycy przypuszczają, że kamiennych mogło powstać ponad 60, a drewnianych kilka razy więcej. Jest to więc region o największym zagęszczeniu pręgierzy. Do czasów obecnych przetrwało ponad 20, łącznie z kilkoma małymi pręgierzami, tzw. kościelnymi. W innych regionach Polski pręgierze występują pojedynczo.

Za najstarszy na ziemiach polskich jest uważany kamienny pręgierz na dziedzińcu zamku Chojnik koło Sobieszowa (obecnie w granicach administracyjnych Jeleniej Góry). Ustawiono go za czasów księcia świdnickiego Bolka II w latach 1353-64. Piaskowcową kolumnę wysokości 3,9 m osadzono na naturalnym fundamencie, częściowo obrobionym granitowym głazie. Długą udokumentowaną historię posiada piaskowcowy słup hańby z figurką kata, który kilkaset lat znajdował się na Dolnym Rynku w Lwówku Śląskim. Pręgierz rozebrano w 1760 roku i złożono w ratuszu. W 2004 roku przypadkiem znaleziono go w zupełnie innym miejscu (bez figurki kata) i położono pod oknem ratusza.

W leżącym na północny zachód od Lwówka Gościszowie zachował się renesansowy, piaskowcowy pręgierz wysokości 2,5 m osadzony na czworobocznym podeście. Wieńczy go kołnierz z detalem o gruszkowatym kształcie. W pobliskim Lubomierzu (na południe od Lwówka) piaskowcowy pręgierz



**Zrekonstruowany pręgierz w Strzegomiu**



**Pręgierz w Rogowie Sobóckim z 1550 r.**

postawiono w 1533 roku, czyli dwa lata przed poznańskim. Składa się on z siedmiu zestawionych ze sobą elementów oraz uskokowej głowicy z daszkiem. Wysokość wynosi 3,4 m. Nie przetrwał piaskowcowy pręgierz w Jeleniej Górze, rozebrany w 1739 r. Na trójstopniowym podeście stała kolumna z ażurową klatką, a w niej rzeźba kata. W pobliżu miasta, w nieodległym Miłkowie koło Karpacza zachowała się jednak pręgierzopodobna kolumna, a w znanym z jednego z największych w Polsce opactw cysterskich Krzeszowie koło Kamiennej Góry (ok. 30 km na wschód od Jeleniej Góry) stoi kamienny pręgierz wysokości 3,6 m.

Kilka innych zachowało się w ziemi kłodzkiej. W Łądku Zdroju na rynku zrekonstruowano historyczny pręgierz z 1666 roku, uzupełniając zaginione niektóre elementy: podeście, kapitel i kulę. Do czasów współczesnych zachował się pręgierz w Bystrzycy Kłodzkiej. W roku 1556 rajcowie miejscy uchwalili wybrukowanie Rynku i postawienie pręgierza. Później kilka razy przenoszono go w inne miejsca. Od roku 1813 stoi na Małym Rynku. Przetrwał tylko dlatego, że przez kilkadziesiąt lat wykorzystywano go jako latarnię, podporę do drabiny i słup do przywiązywania wozów konnych. Późnobarokowy pręgierz posiada wysokość 3,5 m i jest osadzony na czworobocznym podeście. Ośmioboczny słup ma zwężenie i zwieńczenie w postaci dwuczęściowego kołnierza. Na pręgierzu wyryto łacińską sentencję: *Deus impios punit* („Bóg karze występnych”). Pręgierzopodobna kolumna granitowa wysokości 3,4 m stoi też w Ponikwie koło Kłodzka.

Inne zabytki tego typu znajdziemy w okolicach Wrocławia. Na rynku w Strzegomiu, w ostatnich latach, zrekonstruowano jeden z dwóch średniowiecznych pręgierzy. Na południe od stolicy regionu w Rogowie Sobóckim stoi do teraz wykonany z piaskowca pręgierz z 1550 roku. Dolna partia kolumny jest ośmioboczna, a górna, oddzielona profilowanym

pierścieniem – cylindryczna. Łącznie pręgierz ma 4,2 m wysokości z głowicą i nietypową sterczyną. Trochę inną budowę ma pręgierz z Tyńca Małego (gmina Kobierzyce) – wykonany jest z cegły, lecz wieńczy go kamienna kula. Powstał w I połowie XVIII wieku. W niedalekiej Żorawinie pręgierz, pierwotnie drewniany, a później piaskowcowy, funkcjonował na placu targowym. W 1917 roku przeniesiono go w pobliże kościoła. Dawne zwieńczenie z profilowaną głowicą i szerokim abakusem miało formę buchających płomieni, które symbolizowały ogień piekielny. Drastyczne wyobrażenie zastąpiono figurą Chrystusa i w tej formie możemy go dziś oglądać. Podążając dalej na wschód, trafimy do Oławy. W 1937 roku mieszkańcy miasta ustawili na rynku pręgierz z pobliskiego dziedzińca zamkowego. Ośmioboczna kolumna wykonana jest z granitu, a zwężający się ku górze trzon zwieńcza profilowana głowica, na której osadzono kamienną kulę. Na zachód od Wrocławia znajdziemy jedynie piaskowcowy pręgierz we wsi Kostomłoty koło Środy Śląskiej. Jego kolumna jest osadzona na dwustopniowym podeście.

**Za najstarszy na ziemiach polskich jest uważany kamienny pręgierz na dziedzińcu zamku Chojnik koło Sobieszowa (obecnie w granicach administracyjnych Jeleniej Góry). Ustawiono go za czasów księcia świdnickiego Bolka II w latach 1353-64.**

Losy wielu dolnośląskich pręgierzy po II wojnie światowej nadają się częściowo jako tematy oskarżające różnego rodzaju wandalów, lecz także władze administracyjne, w tym ludzi odpowiedzialnych za zachowanie dziedzictwa historycznego. Dewastacja, a nawet całkowite zniszczenie to los pręgierzy z Kłodzka, Lewina Kłodzkiego, Szczytnej Śląskiej, Jaszkowej Dolnej, Jaszkowej Górnej, Nowej Rudy, Sobótki i Wojborza.

Reasumując temat, możemy stwierdzić, że dziś są inne czasy, jakby bez katów i średniowiecznych pręgierzy. Czy jednak tak jest? Zdaje się, że można zaryzykować tezę, że funkcję pręgierzy przejęły media, a katami są niektórzy dziennikarze, donosiciele i paparazzi. Temat ten wykracza jednak poza treść artykułu. ●

Henryk Walendowski

Źródła:

1. Gulczyński A.: *O poznańskim pręgierzu*. *Kronika Miasta Poznania* nr 2/2003
2. Rajchel J.: *Kamienny Kraków*. Wyd. AGH Kraków 2004
3. Wrześniński S.: *Pomniki bólu i śmierci*. Wyd. Replika, Zakrzewo 2009



**Pręgierz z 1556 r. stanął na Małym Rynku w Bystrzycy Kłodzkiej w 1813 r.**



**Pręgierz przyścienny z 1533 r. w Lubomierzu**